Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 206. WTOREK 12 Września 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.		Stop. ciepła po Reaum.	Psychometr		Wiatr		Stan atmosfery	Zjawiska napowietrzne i uwagi.
11	6	27 6.	29	+11.	9,4	77	Zachodni	średni	Pogod z chmurami	
	2	6.	4	18.	2,4	28	Zachodni	„	Pogoda	
	10	6	39	14	2,5	77	Zachodni	słaby	„	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Do szanownych Obywateli Miasta Krakowa!

(A. N.) Mając kilkokrotne już przykłady wyuzdanéj rozpusty uliczników, którzy bez wątpienia z próżniactwa i swawoli — (bo trudno wierzyć aże by znamowy nieprzyjaciół naszych?!) dopuszczają się lekkomyślności dla miasta i kraju bardzo szkodliwéj puszczając marony lub strzelając z kluczów lub innych narzędzi prochem na wiwat. — Gdy stosunki obecne całego konstytucyjnego Państwa tak są drażliwe — że pomiędzy władzami i narodowościami już z samych wypadków historycznych mało jest zaufania, a niektóre stronnictwa właśnie oczekują tylko takiego zdarzenia, ażeby wykazać i udowodnić, że u nas w Krakowie panuje duch zaburzeń i niespokojności — co przy najlepszych chęciach naszego Szanownego Gubernatora mogłoby wiele dobrych celów w samym rozwinięciu zniweczyć, a nawet i do zguby miasta się przyczynić, przeto wzywamy i upraszamy wszystkich prawych obywateli, Ojców rodzin i Majstrów Rękodzielników ażeby na takowe nadużycia uliczne chłopców pod ich dozorem będących, swoją uwagę zwrócili i jako dobrzy, zacni i spokojni Obywatele, wszelkich użyli środków do położenia końca tym swawolom lekkomyślnéj i nierozumnéj młodzieży, które pod *kierunkiem nieprzyjaznym* łatwo powód do niespokojności całego miasta dać by mogły, a tem samem położy się kres czernidłom, jakie nam nieżyczliwi od dawna już na spokojnością tchnące miasto nasze złośliwie rzucają.

A. K.

(A. N.) We Wtorek około 3½ na Kopcu Kościuszki z wielkiem zgorszeniem i zgrozą widziałem trzynaście sztuk bydła — psującego trawnik Mogiły tak dalece że od strony Wolskiéj już niema przechodu — Zapytaliśmy się jak się to często dzieje? odpowiedział pastuch że to codziennie zawsze jednakowo — bo bydło należy do *P. Waligórskiego*, który jak wiadomo jest *dozorcą Kopca*, a przeto jemu jest *wolno paść bydło na Mogile* — Zapytujemy się jakiém prawem i z jakiego powodu *P. Waligórski* śmié wobec nas Krakowian popełniać *taką zbrodnią?*

Bo tak jest w istotcie — Niszczenie Pomnika narodowego — Pomnika Kościuszki kosztem i rękami Rodaków wystawionego dla przyszłych pokoleń jest zbrodnią! — Obywatele! wzywam was, wejdźcie w takowe przeciwnarodowe postępowanie niegodnego rodaka, który niezasługuje by się imieniem Polaka zaszczycał a tém mniéj urząd sobie powierzony, którego oceniać nie umie, daléj piastował.

(A. N.) Działając w duchu słuszności — działając jako Polak — powinienem publiczną oddać pochwałę Baronowi v. Vennigen porucznikowi pułku szwoleżerów, który w dniu 9 b. m. i r. widząc żołnierza krzywdzącego kobietę, tegoż aresztować rozkazał i wszelkie zadosyć uczynienie przyrzekł.

Zaprawdę, porucznik nie zrobił nic nad swój obowiązek: atoli o ile nam wiadomo — jest pierwszym w tym względzie — i my uważamy znalezienie się jego, jako fenomen w Cesarsko Królewskiéj armii.

Gdyby jenerał de Hentzy i wszyscy jemu podobni chcieli wziąść przykład z młodego porucznika, wtedy ta armia, acz obca nam przez język i pochodzenie, zasługiwałaby na szacunek, do którego każdy mundur, nawet Austryjacki ma prawo.

Kraków d. 12 Września r. 1848.

Julian Miłkowski.

Czy mamy my rozum?

(A. N.) *Czy mamy my rozum?..* To jest czy znamy my nasze położenie obecne, i naszą potęgę ludową? potęgę konstytucyjną, legalną, świętą, nietykalną? Czy umimy się zastanawiać nad tém, co z nami było, *jak było*, *dla czego było*, i dla *czego dotąd wszystko do dawnego zbrodniczego złodziejstwy i naybezwtydniejszemi zdzierstwy tak haniebnie odznaczonego stanu daży* i dążyć musi, jeżeli daléj bezwładnie, drzymać, bezwstydnym nędznikom a naszym dawnym oprawcom, śmiało i poważnie, z rachunkiem ich sumienia w oczy niezajrzymy, i do zdania rachunku z ich zbrodniczych nadużyciów nie powołamy.

Pytam Was Obywatele otwarcie, głośno, *kto to byli?* — *jak się nazywali ci zdrajcy publiczni*, którzy nas obcym przez długi czas zaprzedawali — *formy obce u nas* na zgubę narodowości naszéj *zaprowadzili* — *obcych* włóczęgów nam *nieprzyjaznych wrogów* sprowadzili, urzędami zaopatrzyli, dzieciom naszym *chléb ojczysty wydarli*, a przywałęsanych siepaczów, a nawet i szpiegów *pracą naszą krwawą* objuczyli — sami krew z nas jako *istne Wampiry wysyssali* i dotąd *wysysują* — a

chyłkiem kryjąc się z przyczajonym sztyletem na zamordowanie naszych swobód konstytucyjnych dybiąc *czekają w dziuplach i kryjówkach swoich* téj chwili gdzieby téj to konstytucyjnéj wolności *śmiertelny cios zadać*. a potém z urąganiem bezwstydniejszém jeszcze jak niegdyś po głowach naszych tańcować mogli. A my co na to? Przystoiż to na was ludzie, na was ojcowie rodzin, mężowie, obywatele! abyście powrotu *tego jarzma* spokojnie oczekiwali? Czyli dusze wasze już się wyrzekły uczucia swobody konstytucyjnéj i godności człowieka? Kiedy sam Rząd konstytucyjnéj monarchii podał wam *środki i wskazał wam drogę*? A dla czegóż to dotąd nie mamy żadnéj reformy? Czy znowu wszystko pójdzie po staremu? Czy oddalono dotąd *choć jednego z tych którzy narzucili nam kajdany*? Czy dopominaliśmy się *głośno* o ich oddalenie z posad o odebranie im narzuconych intrygą pensyi kilkunastu a nawet kilkadziesiąt tysięcy *za zdradę kraju*, które oni ze szkodą naszą dotąd pobierają szydząc z dobroduszności naszéj?

Wszak to *ci sami* którym wydarto wszelkie korzyści *których do nędzy doprowadzono*, ci sami jeszcze opłacają swoich ciemiężców. — Czemuż niepowołano dotąd *nikogo do odpowiedzialności*?— do zdania *rachunków* ze zdzierstwa i marnowania *grosza publicznego*? Czy wystawiliśmy dotad *pod pręgierz publicznego zadosyćuczynienia imiona tych niecnych*, którzy nas zgubili? Tych zuchwałych przychodniów co za nasz chléb wypłacili nam się najczarniejszą niewdzięcznością i zdradą; Niewdzięcznością?.. *Mordami i łupieztwem* pomnijcie rok 1846. Pókiż to tak być ma? Czy to my zwierzęta zrodzone do jarzma? Zastanówcie się obywatele, i raz pocznijcie działać na drodze *wolności konstytucyjnéj* — bo kto *nie działa dziś* ten nie *wart że oddycha* powietrzem konstytucyjném, ten nie wart że żyje — a reakcya naszych ciemiężców *działała zawsze i działać będzie skrycie* — my więc działajmy *zjednoczonemi siłami a działajmy jawnie* — bo jawne czyny tylko godne są ludów konstytucyjnych, godne są szlachetnych mężów.

J. S.

Do wiadomości.

Jak bezczelnie Władze Metternichowskie brną po same uszy na przebój przez błoto reakcyjne niech wyświeci pewien na drodze konsolacyjno amikalnéj wydarzony wypadek, albowiem: „Niech nam będzie wolno zapytać, jak się to stało? że p. Dr. *Zieleniewski, który zbierał jak wiadomo podpisy konduity*, został zanominowany *adjunktem przy katedrze akuszeryi, wprost przez Komissarza bez dopełnienia poprzednich formalności*, jakich dotąd wymagano? a to bez *publicznego ogłoszenia o wakującéj posadzie*: bez oznaczenia przez *wydział lekarski* dnia, do odbyć się mającego *konkursu a* następnie po już odbytym, bez *przedstawienia dopiero trzech kandydatów* Rządowi do zanominowania znich *jedaego* — o pfe, *niegodziło się wymijać form i przepisów obowiązujących a do niektórych* osób, jak to bywało z całą ścisłością stósowanych i wymaganych, a to dla jednego p. Zieleniewskiego; a to z kąd? jak? dla czego, za co? według jakich przepisów? wszakżeż nam wiadomo, że do téj posady znalazłoby się *więcéj zdatnych lekarzy prawo współ ubiegania mających* — Za cóż ich pomijać? he?. Nie ja, ale kto złośliwy gotówby powiedzieć, że to jest delikatna a *niekosztowna łapóweczka* za wyżebrane osiem *) *podpisów* do świadectwa dla *dobrodzieja* któremu jak widać jasno, wszystko z kommissoryatu *z łatwością przychodzi* otrzymać. Patrzcież więc! i podziwiajcie! jak szanowny zastępca Meternicha, z Spartańską stałością urąga prawu i publicznéj opinii! Jednakże przypominamy, że Metternich *uciekł*

H. J.

W krótce opuści prassę dzieło: „Rys dziejów wojennych“ jako Wstęp główny (Propedeutyka) do Umiejętności a Sztuki wojowania, skréślił Józef Teodor Głębocki—spis treści którego jest następujący:

A) Rzut oka dziejowy na umiejętność a sztukę wojowania wszech Narodów.

Wstęp. Podział umiejętności wojowania. — Czém jest wojenność w dziedzinie naukowéj — Podział dziejów wojennych. — *Okres starożytny:* Początki wojowania — pierwsze zawiązki społeczne — Egipcyanie, Persowie, Grecy, Macedończykowie, Kartagińczykowie; Rzymianie: Popis, uzbrojenie, ćwiczenia, szyk bojowy, armia konsularna, szyk bojowy armii konsularnéj, obozowanie, pochody, urządzenie zastępu (legionu) na hufce, stałe wojsko, siła morska Rzymian, upadek wojskowości za Cesarzów.

Okres barbarzyńców: układ feudalny—podniesienie się wojenności w Europie, Janczarowie, Piechota szwajcarska, pierwsze rządne wojska stałe.

Okres nowożytny: wynalazek prochu strzelniczego, dział, broni palnéj ręcznéj — nowy układ wojowania, w takowym ulepszenia, udoskonalenie.

I) Poczet postępów w wojenności w tabelli chronologicznéj ułożony.

II) Obecne siły główniejszych Państw.

III) Główniejsze wydarzenia wojenne począwszy od wojny trzydziestoletniéj.

IV) Biblioteka dzieł do ogólnéj wojenności.

V) Wyprawa Hannibala do Włoch.

B) Rzut oka dziejowy na sprawę wojenną w dawnéj Polsce.

Wstęp: Wzmianka o źródłach i ich niedostateczności — o wojowaniu Sławian — niepewności początkowych dziejów polskich, a ztąd i wojenności.

O wojenności polskiéj w ogólności: działalność Bolesława W.—wzrost stanu rycerskiego w czasach następnych — sąsiednie i europejskie wpływy, podług tego z kim wojnę prowadzono — powstanie wojska stałego, oraz co przeszkadzało jego ustaleniu i doskonaleniu się.

O wojsku polskiém w szczególności: podział i układ wojska polskiego — pospolite ruszenie — okazywania — nadworne wojsko — stałe wojsko kwarciane — wojsko najemne komputowe.

Skład wojska polskiego: narodowe (authorament polski), co do jazdy: Kopijnicy (hussarze) — strzelcy (muszkietnicy), półkopijnicy (pancerne chorągwie), lekkie chorągwie (kozacy), Lissowczyki.

Zaciąg cudzoziemski: piechota, artyllerya.

Wojsko posiłkowe: poczty szczególne, kozacy ukraińscy, wojsko sprzymierzone i zagraniczne posiłki

---

*) Jak dalece autor mija się z prawdą niech ta okoliczność posłuży za dowód że tylko 7 było podpisów — albowiem jeden z podpisujących wcześnie porozumiawszy rzecz, kazał się z listy wymazać. Był to pan Anderle. A zreszta, że Pan Ziel. już *powtórnie* jest adjunktem, co statutem jest *zakazane* cóż to komu szkodzi?..

Stopnie wojskowe: Hetmani wielcy i polni tak koronni jak litewscy, hetman nadworny, pisarz polny, strażnik wielki i polny, oboźny wielki i polny, starszy nad armatą, sędzia wojskowy, pisarz wojskowy, regent wojskowy, regimentarz, rotmistrz, porucznik, towarzystwo, pocztowi.

O płacy i nagrodach wojska, sposób wojowania, twierdze tudzież zamki pograniczne i wewnętrzne, o żegludze i panowaniu Polaków na morzu Baltyckiém.

Zakończenie.

I) Bibliografia polsko-wojenna,

II) Bitwa pod Grunwaldèm,

III) Bitwa pod Kircholmèm,

IV) Przegląd krytyczny rozbioru wojny polskiéj z r. 1831 przez Willisena dokonanego,

V) Dowody z księgi Praw (Volumina legum) osnowę polską usprawiedliwiające.

Dzieło to którego będzie najmniéj arkuszy 37 drukowanych garmontem, a którego arkusz dziewiętnasty jest już pod prassą — wyjdzie niezawodnie w Listopadzie, a exemplarz jeden kosztuje Złp. 25, prenumerować i nabyć go można w Księgarni Baumgardtena lub w mieszkaniu Autora pod L. 538 przy ulicy Floryańskiéj.

Dzieło powyższe pomiędzy témi wszystkiemi jakiekolwiek dotąd wyszły od czasu zaszłych zmian politycznych, u nas jedno z piérwszych niewątpliwie zajmuje miejsce tak pod względem odpowiednéj dążności i zgodności z duchem czasu, jako korzyści które rozniecić swoim wpływem może pod względem przyszłego wywalczyć się mającego bytu narodowego, a mianowicie co do gruntowności historycznych pojęć i wojennych faktów, które świadczą, że Autor podejmując olbrzymią pracę, bez wątpienia obrachować się musiał z zasobami historycznemi i siłami indywidualnemi, by podołać tak głęboko sięgającéj pracy, ale nadewszystko wypada nam jako Współrodakowi poświęcającemu swe zdrowie, czas i zdolności na usługę kraju z tak silną wytrwałością, złożyć hołd naszego szacunku, jako Mężowi poświęconemu nauce, a wdzięczności, jako prawemu synowi Ojczyzny.

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

A U S T R Y A.

Wiedeń 9 Września. Na podanie deputacyi Węgierskiéj oświadczył Cesarz we względzie przedłożonych mu praw skarbowych i wojennych, że przejrzy takowe i z uwagami swemi w krótce do Węgier odeśle. — Tymczasem zaś przyrzekł strzedz wiernie praw dawnych i nowych z Marca i Kwietnia oraz i nieskazitelności korony węgierskiéj. Nakoniec oświadczył Cesarz, że wszystko co jeszcze w tym względzie postanowić się da prześle przez ministeryum austryackie węgierskiemu; sam nawet byłby się udał osobiście do Pesztu, gdyby nie słabość, która go od podróży wstrzymuje.

Słowa te niedokładne wysłuchawszy w głębokiém milczeniu, odjechała deputacya natychmiast do Pesztu.

Cesarz oświadczył przed deputacya węgierską, iż rozkazał Jellaczycowi, aby tenże słuchał rozporządzeń ministerstwa węgierskiego. Tymczasem zaś dziś widzimy w Gazecie Zagrabskiéj w dodatku plakat, własnoręczny list Cesarza zawierający, w którym Jellaczycowi nie tylko przyznane są napowrót wszystkie dostojeństwa, lecz nawet w pewnym sposobie jest proszony o przebaczenie. Mówią, że źli ludzie uwiedli Cesarza do wydania tak mylnego wyroku!!!

Aby poratować skarb wśród tak przykrych okoliczności, postanowili obywatele wiedeńscy dobrowolną składkę, wynoszącą 20 mil Złr. a mianowicie we Włoszech i podniesienie upadłego kredytu.

Na dzisiejszym posiedzeniu sajmowym, wniosek Potockiego, aby między gubernią a prowincyą nie robiono róznicy, przyjęty został.

WĘGRY.

Peszt 7 Września. Min. spraw wewn. wydał odezwę do wszystkich Węgrów, posiadających znajomość wyższéj sztuki wojskowéj, jak n. p. inżynieryi i artyleryi, aby wstąpili w służbę do armii węgierskiéj.

Fiume 5 Września. Począwszy od Karłowic aż do Waradynu zajęli Serbowie wszystkie wozy do przeprowadzenia kroackich i szereżańskich ochotników; w Niedzielę ma się bój rozpocząć na rozmaitych punktach. Całą armią swoję, licząc w to Serbów, podaje Ban Jellaczycz na 160,000 żołnierzy.

KSIĘSTWA NADDUNAJSKIE.

Bottuszau. Jen Duhamel dowiedziawszy się z Bukaresztu, że Porta zatwierdziła wołoską Konstytucyę, z niejakiemi odmianami udał się spiesznie do Bessarabii, aby dalsze wkroczenie wojsk rossyjskich przyspieszyć. Książę Sturdza wydał natychmiast rozkazy do Isprawnik z Berladu, aby po wszystkich miejscach, którędy armia rossyjska przechodzić będzie, zaopatrzono się należycie w żywność. Przy Jassach stoi dotąd 4,000 Moskali z 8 armatami, które w téj chwili otrzymały rozkaz przeniesienia się do Fokszan, bo na ich miejsce świeże wojsko rossyjskie do Jass nadejdzie. Wszystko dowodzi, że rozbrat między Rossyą a Turcyą niezawodnie nastąpi. Sułtan wypuścił wszystkich bojarów uwięzionych w Bursie na wolność, i jak się zdaje Porta gotowa jest wszystko dobre dla Multan i Wołoszczyzny uczynić. Lecz dobrowolnie Rossyanie pewnie nie ustąpią, więc *musi koniecznie przyjść do krokow nieprzyjacielskich.*

F R A N C Y A.

Paryż 6 Września. W tych dniach okazały się w radzie ministrów dwa stronnictwa co do zapośredniczenia Francyi w sprawie włoskiéj, jedno żądało, aby czekać póki układy Austryaków z Karolem Albertem nie przyjdą do końca; drugie zaś pragło, aby armia Alpejska natychmiast przeszła Alpy.

A N G L I A.

Londyn 3 Września. Pobyt królowéj w Szkocyi będzie trwał dni 14. Lord John Russel przybył do Dublina 1 Września. Zebrany tłum ludu podczas jego przybycia nie okazał ani radości, ani nienawiści. — Zbiory w Anglii udały się lepiéj niż w Irlandyi, gdzie już bieda daje się we znaki. — Proces ze Szmitem O'Brien i jego towarzyszom rozpocznie się 15 Września.

W Ł O C H Y.

Depeszą telegraficzną doszła do Turynu wiado-

mość, że Austryacy przy Placencyi znajdują się w nadzwyczajnym popłochu. Wysłali w oka mgnieniu artyleryą za bramy miasta, oficerowie zbiegli się do marszałka Thurn, który im coś nadzwyczajnego udzielić miał. W nocy przybywały i odchodziły liczne kuryery. —

W Piemoncie trwają wciąż przygotowania do wojny. Wszystkie oddziały wojska udają się do tychczasowych kwater na linią Strzelcy z Turynu wszyscy bez wyjątku, mają stanąć w Tortone. Mieszkańcy Piomontu są bardzo niezadowoleni z Karola Alberta, dla tego że się niewychyla z grona Kamarylli i we wszystkiém słucha jéj rozkazów. Do stolicy nie przybywa gdzie sam osobiście sejm otworzyćby powinien

D. 1 Września rano przybył oddział Modeńczyków z 6ma armatami do Genui, statek parowy francuzki wpłynął tego samego dnia do portu, zostawił depesze z Paryża i pośpieszył do Liworno.

List pisany z Werony powiada, że wgórach, dolinach i na wzgórzach w prowincyi Brescia i Como znajduje się rozłożonych włoskich ochotników przeszło 5,000, a między temi odziały Polskie z artylleryą, do których w tych dniach przybył dowódzca polski z Paryża wraz z licznemi ziomkami swymi. 6 batalionów austryackich przeznaczono na ściganie Polaków, lecz ci rozłączyli się w bandy, a w ich ruchach choć odosobnionych widać najpiękniejszą jedność. Żyją oni kosztem wsi i miejsc dokąd przybywają. Miejsce ich działać jest w bliskości granic Szwajcarskich, zatem na wszelki przypadek są zupełnie bezpieczni.

Doniesienia Urzędowe.

Nr 10,528.

OBWIESZCZENIE.

Odnośnie do odezwy C. K. Urzędu Cyrkularnego Bocheńskiego z dnia 25 Sierpnia r b. Nr. 14,501 podaje się do powszechnéj wiadomości, iż w dniu 13 Września r. b. o godzinie 9 rano w Biórach namienionego Urzędu w Bochni odbywać się będzie druga i ostatnia licytacya wypuszczenia w dzierżawę na czas od 1 Listopada 1848 r. do tegóż dnia i miesiąca 1851 r. propinacyi miejskiéj Podgórskiéj, z prawem produkowania i wyszynku wódki, piwa, miodu i innych wypalanych napojów.

Cena szacunkowa na pierwsze wywołanie w kwocie 3,665 fl. c. m. jest ustanowioną — przystępujący do licytacyi *vadium* 10% złożyć winni będą, inne warunki na miejscu licytacyi przejrzane być mogą.

Z C. K. Urzędu Cyrkularnego Krakowskiego.
Kraków d. 6 Września 1848 r.
HOPPE.

Nr. 5141.

SĘDZIA C. K. TRYBUNAŁU
Kommissarz upadłego handlu Jana Matyska w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 103 istniejącego.

Postępując w ślad Art. 40 K H. Ks III. wzywa Wierzycieli upadłego handlu Jana Matyska, a mianowicie Kaspra Daniela z Hamburga, Bruntzlow W. i Syn — Bergman Bracia, Fitze H. W. Berger i Becker; J. Molinari i Synowie z Wrocławia; Müller i Weichsel z Magdeburga; Lilge F. z Wansen; Berens i Klingner z Magdeburga; Eggers et Franke z Bremen; Seppelt J. E. z Würtenaltersdorf; — Achard A. z Bruxelli; Appolo Kertzen Fabrik Seeman J. St. Weiter Zucker Rafinerie; Weischeim C. L. i Syn; Schertzer J. G. z Wiednia; Réya et Comp. z Tryestu, Kunig J. i Syn z Pesztu; Erb sohn z Thun; Smikal J. et Comp. z Kuklenu, Seiler A. et Comp. z Tryestu; Müller W. et Comp. z Chalons, J. M. Gach Andrzéj z Berna, G. Haase Söhne z Pragi; Brucker L. M. z Tryestu; A. Kucharkin z Warszawy, Karolinę z Leiterów Matysek, Majera Silberstein, S. N. Spira, L. Margules, Jana i Leona Bochenek, Antoniego Höltzel, Karolinę Lirhamer, Floryana Jütner, Lucyę Peno, D. Friedlein, K. Reiner, Pagaczewską, J. Neumarek, Józefa Verderbera, Meyer Pamm, Leib Torbe, Oswaldową, czyli Kowatsch, S. Spira, Izaak Pamm, J. Löbenstein, Hutnicki, M. Wohl, K. Łabuziński z Krakowa, — Faerber fabrykanta wódek, Wortsmann Jzraela, — aby na dniu 18 Września o godzinie 3éj po południu zgromadzić się zechcieli w Sali posiedzeń C. Kr. Trybunału Wydziału II M. Krakowa i J. O., dla podania stósownie do przepisu Art. 44 K. H. Ks. III. potrójnéj Listy potrzebnéj Liczby Syndyków tymczasowych, która C. Kr. Trybunałowi do wyboru przedstawioną zostanie.

Kraków dnia 18 Sierpnia 1848 r.
(1r.) *Lorentski.*

Nr. 4953.

SĘDZIA C. K. TRYBUNAŁU KRAKOWSKIEGO.
Kommissarz upadłości handlowéj.

Handel Kajetana Łabuzińskiego w Krakowie pod L. 483 przy ulicy Sgo Jana, Wyrokiem tutejszego C. Kr. Trybunału z d 13 Lipca b. r., na własne jego żądanie, za upadły uznany i ogłoszony został.

Po summarycznem zbillansowaniu massy przez Kuratorów PP. Franciszka Starzyckiego Adwokata i Tomasza Asta kupca, Obywatela, gdy w dalszym porządku postępowania w myśl Art. 474 K H. wypada powołać Syndyków tymczasowych do spisania Inwentarza i do dalszego zarządu, przeto podpisany wzywa wierzycieli dotąd wiadomych jako to:

a) handel braci Rosenhejm z Hejdergsfeld przy Wirceburgu; *b*) Szmikat et Comp. z Kukler; *c*) Caspar i Daniel z Hamburga; *d*) Franciszka Sponner z Oławy; *e*) W. T Mareda i Syna z Wiédnia; *f*) Egers i Franke z Bremenu; *g*) Fryderyka Justus z Hamburga; *h*) Wilhelma Brunctow i Syna z Wrocławia; *i*) H. W. E. Wertheimstein z Wiédnia; *k*) I. E Sepelt z Wirtewaltersdorfu; *l*) Gechter i Kempter z Tryestu; *m*) Hersztę Silbersteina, I. Bartla oraz A. Gumprich z Krakowa; aby się w terminie dni czterdziestu lub wześniéj zgłosili do podpisanego, do Sali posiedzeń C. K Trybunału Wydziału III w Krakowie z potrójną listą kandydatów do wyboru syndyków tymczasowych.

Kraków d. 22 Sierpnia 1848 r.
(1r.) *Borońcki Franciszek.*

Redaktor **Władysław Iżycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**